

Ich Troje, MŁODOŚĆ TO NIE WSTYD

noc w noc miły głos ten
powiek gładzi brzeg
cicho w głowie brzmi
i lekko kładzie się tuż obok

noc w noc taki sam sen
przez księżycą nurt
ktoś przesuwa drzwi
lecz rano nie ma tu nikogo

co jest złego w tym
żeby znaleźć rym
do słów cudnych, naiwnych
tak jak baśń
co jest złego w tym
żeby iść jak w dym
do miejsc
których twe ciało będę kraść

młodym być i marzyć
że się miłość zdarzy
przecież to nie wstyd
to nie wstyd
młodym by i kochać
potem głupio szlochać
przecież to nie wstyd
to nie wstyd

przecież to nie wstyd
to nie wstyd
przecież to nie wstyd
to nie wstyd

dzień w dzień głos który znasz jest za ścianą tuż
niczym w sercu szum
tak prosto swą melodią kusi

dzień w dzień
uśmiech ten sam
w okno wbija się
płynie poprzez tum
ja patrzę
widzieć mnie nie musisz

co jest złego w tym
żeby znaleźć rym
do słów cudnych, naiwnych
tak jak baśń
co jest złego w tym
żeby iść jak w dym
do miejsc
których twe ciało będę kraść

młodym być i marzyć
że się miłość zdarzy
przecież to nie wstyd
to nie wstyd
młodym by i kochać
potem głupio szlochać
przecież to nie wstyd
to nie wstyd

przecież to nie wstyd
to nie wstyd

przecież to nie wstyd
to nie wstyd